

---

## Miasto dla ludzi

Lubelskie standardy infrastruktury pieszej



## SPRAWOZDANIE ZE SPACERU BADAWCZEGO

### "Miasto dla ludzi. Lubelskie standardy infrastruktury pieszej"

26.11.2015, środa, godz. 16.20, Dzielnica Akademicka UMCS

**W spacerze wzięła udział grupa studentów III roku Turystyki Historycznej (Instytut Historii, Wydział Nauk Humanistycznych UMCS) pod kierunkiem Izabeli Pastuszko.**

### Trasa spaceru:

Plac Marii Curie-Skłodowskiej - skarpa na rogu ulic Sowińskiego i Głębokiej w części dydaktyczno-naukowej - trakt pieszy wzdłuż akademików

### Wnioski ze spaceru:

#### I. Plac Marii Curie-Skłodowskiej

1. Co sprawia, że ta przestrzeń jest atrakcyjna i gościnna?

Plac znajduje się w centrum miasteczka akademickiego. Jest atrakcyjny dzięki dobremu projektowi wnętrza urbanistycznego, z każdej strony zamkniętego odpowiedniej wysokości, nieprzytłaczającą architekturą (rektorat jest cofnięty i mimo że jest dominantą, to pawilony z przodu go oddzielają, dodatkowo zastosowane w nim "żyłki" rozdzielają bryłę od podłoża, tworząc wrażenie lekkości).

Pomnik Marii Curie-Skłodowskiej jest symbolem całego kampusu. Jest dobrze usytuowany, bo nie stoi na drodze, nie rzuca się w oczy, jest wtopiony w przestrzeń tak, że można go mijać, okrążyć, ale nie zawadza się o niego. Jest punktem orientacyjnym, ale nie utrudnieniem komunikacji. Poziomy cokół pomnika nadaje się, by na nim posiedzieć, np. czekając na kogoś. Jest dobry do przesiadywania. Można się tam rozsiąść, postawić kawę. Z cokołu dobrze widać cały plac i również siedząc tam, jest się od razu widocznym. Gościnne wrażenie sprawia sam pomnik Marii Curie-Skłodowskiej, która góruje nad placem. Przedstawiona została z podwiniętymi rękawami, jako naukowiec w pracy, a jednocześnie opiekunka nauki i studentów. Jej usytuowanie na wysokim cokole i zwrócenie twarzą do wnętrza placu, daje wrażenie, jakby wszystkich otaczała z góry macierzyńską opieką. Ma nawoływać do ciężkiej pracy, dzięki której można dojść do wielkich wyników. Znajdujący się na ławce pomnik rektora Raabego ma zupełnie inny charakter - nie jest dostojny, ponieważ umieszczono go na naszym poziomie i w pewien sposób łagodzi sztywność i dostojność placu.

Są tu ławki, chociaż ich ilość nie jest wystarczająca i nie są dostatecznie wygodne.

Atrakcyjnym elementem jest duża ilość zieleni.

Plac posiada jakby dwa wnętrza. Za pomnikiem jest większy spokój, dużo zieleni oraz ławeczki, które zostały ustawione nie na chodniku, lecz powycyfowane.

Na trawie można tu siadać, ale raczej nie czujemy się tu na tyle swobodnie. Miejsce jest raczej reprezentacyjne, wzbudza szacunek, który "stawia na baczność", więc rozkładanie kocyka wydaje się być trochę nie na miejscu.

Nie ma hałasu, można spokojnie rozmawiać.

2. W jaki sposób przestrzeń nas zaprasza?

Zapraszającą formę ma pomnik Marii Curie-Skłodowskiej. Zaprasza nas również forma placu, dobrze zakomponowane wnętrza architektoniczne, sprawiające wrażenie wnętrza otoczonego

zielenią, pokoju. Przestrzeń otwierająca jest jakby bramą do tego placu i ma się ochotę tam wejść.

3. Czy czujemy się tutaj bezpiecznie i dlaczego?  
Czujemy się tu bezpiecznie o każdej porze dnia. Na poczucie bezpieczeństwa wpływa samo otoczenie placu budynkami (z dużą ilością okien), dzięki czemu powstaje enklawa dająca wrażenie przytulności i tworząca jakby "mury ochronne".  
Miejsce jest dobrze oświetlone i czuwa nad nim ochrona.  
Cały czas kręci się tu dużo ludzi, niemal wyłącznie studenci i pracownicy uczelni, a więc ludzie należący do jednego środowiska. Praktycznie nie przychodzi tu inne osoby. Można się tu więc czuć jak u siebie.  
Mankamentem są samochody, które wyjeżdżają i wjeżdżają w uliczki wokół placu i trzeba na nie uważać.
4. Czy ta przestrzeń budzi jakieś emocje? Jakie?  
Przestrzeń budzi bardzo pozytywne emocje, panuje tu przyjazna atmosfera.  
Plac tworzy poczucie wspólnoty i tożsamości (np. na rozpoczęcie i zakończenie studiów obowiązkowo robi się zdjęcie pod pomnikiem). Z pewnością plac zostanie w pamięci jako wspomnienie ze studiów, pozostanie sentyment do tego miejsca.  
Jest to plac reprezentacyjny, ale oswojony dzięki dobrze zakomponowanej zieleni. Pojawia się tu mieszanina uczuć: szacunku ze względu na rektorat i pomnik oraz swojskości.
5. Czego brakuje w przestrzeni? O czym marzymy?  
Brakuje większej ilości miejsc do siedzenia: są tu ławki, ale jest ich mało, ponadto nie są zbyt wygodne, służą raczej do krótkiego siedzenia, np. jak się na kogoś czeka. Przydałyby się też stoliki, by np. położyć notatki. Do siedzenia mogłyby służyć inne meble miejskie, np. kubiki, które można przestawić.  
Brakuje przyjaznej knajpki lub miejsca przeszklonego, zadaszzonego, ciepłego, gdzie można by posiedzieć z kawą, pouczyć się.  
Wyjeżdżające i zaparkowane samochody bardzo utrudniają poruszanie się pieszym. Plac, który służy do przechodzenia, jest ze wszystkich stron zastawiony samochodami, co bardzo utrudnia komunikację. Kładka łącząca budynek rektoratu z biblioteką jest całkowicie nieużyteczna, gdyż szybciej jest przejść przez ulicę.  
Przydałoby się przejście z przeciwnej strony placu, za pomnikiem, ponieważ z tamtej strony nie ma wyjścia z placu.
6. Czy to miejsce jest zaplanowane z myślą o ludziach? Po czym można to poznać?  
Tak, jest. Np. miejsce na pomnik Marii Curie-Skłodowskiej zostało bardzo starannie wybrane i przemyślane.  
Pierwotnie uliczki wokół placu miały służyć samochodom tylko w wyjątkowych okazjach, ale obecnie jest o wiele więcej samochodów, które zastawiają przejście.
7. Czy miasto i jego władze interesują się przestrzenią osiedli? Kto o nią najbardziej dba?  
Tak, interesują się. Miejsce jest utrzymywane, lecz brakuje świeżego spojrzenia. Czasem trzeba przekształcać, by miejsca były bardziej funkcjonalne. Trzeba uczyć, że przestrzeń żyje, można zmieniać i dostosowywać ją do nowych potrzeb.

## II. Skarpa na rogu ulic Sowińskiego i Głębokiej w części dydaktyczno-naukowej

1. Co sprawia, że ta przestrzeń jest atrakcyjna i gościnna?  
Jest to droga na skróty. Na atrakcyjność wpływa bardzo duża ilość zieleni, bliskość głównych budynków dydaktyczno-naukowych, położenie na górze oraz dobry widok (cały czas coś się dzieje).  
Mimo że dochodzą tu dźwięki z ulicy, to natężenie hałasu nie zakłóca rozmów. Miejsce jest odseparowane od ruchu za pomocą zieleni i różnicy wysokości.  
Zieleń została posadzona na krańcu dzielnicy uniwersyteckiej, by odzielić ją od hałasu. Pierwotnie miał być to teren nieużywany, lecz projektanci nie przewidzieli, że ludzie będą tędy skracać sobie drogę, m. in. dlatego, że wtedy tu kończyło się miasto.
2. W jaki sposób przestrzeń nas zaprasza?  
Przestrzeń zaprasza nas przede wszystkim tym, że jest to najkrótsza droga. Ścieżka jest szeroka, a odległości między drzewami są dobre. Od strony placu nas nie zaprasza, bo nie wiadomo, że ścieżka się tam znajduje. Trzeba kluczyć, by ją znaleźć, ze względu na duże zagęszczenie budynków dydaktyczno-naukowych.

3. Czy czujemy się tutaj bezpiecznie i dlaczego?  
Zdecydowanie brakuje oświetlenia. Osoby, które znają to miejsce i już się z nim oswoiły, czują się tu bezpiecznie nawet po zmroku. Natomiast, jeśli ktoś nie zna tego miejsca, może mieć poczucie zagrożenia.  
Na poczucie bezpieczeństwa wpływa bliskość budynków i głównego placu oraz to, że przechodzi tędy dużo ludzi.  
Niebezpiecznie jest na stromej skarpie, z której można zjechać.
4. Czy ta przestrzeń budzi jakieś emocje? Jakie?  
Nie budzi za bardzo emocji, bo jest to tylko skróty, łącznik, a jeśli już to nie są pozytywne odczucia. Miejsce jest błotniste (wspomnienie mocno zakorzenione w pamięci, nawet jeśli akurat nie ma błota), zaniedbane, ignorowane, niezagospodarowane, a także nużące, bo trzeba się wdrapywać pod górkę. Pomimo że przechodzi tędy mnóstwo ludzi, przestrzeń jest traktowana, jakby pełniła wciąż swą pierwotną funkcję sprzed sześćdziesięciu lat - odgródzenia kampusu od ulic, zamknięcia terenem zielonym dzielnicy akademickiej. Nowy sposób użytkowania nie jest brany pod uwagę przez zarządcę.
5. Czego brakuje w przestrzeni? O czym marzymy?  
Miejsce jest niezagospodarowane. Brakuje przede wszystkim chodnika, schodków, ławek i oświetlenia.  
Oprócz tego można by stworzyć tu miejsce przeszklone z widokiem na ul. Głęboką, zadaszone, gdzie można by posiedzieć i przeczekać między zajęciami, z dostępem do internetu. Ewentualnie budki z parasolami lub ławeczki ze stolikami i automat z kawą.  
Obok chodnika mogłaby być ścieżka rowerowa.  
Brakuje wskazówek i informacji o tym przejściu.
6. Czy to miejsce jest zaplanowane z myślą o ludziach? Po czym można to poznać?  
Miejsce pierwotnie pełniło zupełnie inną funkcję. Nie zaplanowano tu przejścia.
7. Czy miasto i jego władze interesują się przestrzenią osiedli? Kto o nią najbardziej dba?  
Tą przestrzenią nikt się nie zajmuje.

### III. Trakt pieszy wzdłuż akademików

1. Co sprawia, że ta przestrzeń jest atrakcyjna i gościnna?  
Jest to z założenia przestrzeń dla studentów, służąca do wypoczynku. Jest atrakcyjna dzięki dużej ilości zieleni. W pierwotnym założeniu studenci mogli tu pić alkohol, ale ze względu, że zrobiło się tu zbyt swobodnie, teraz miejsce jest patrolowane przez policję, więc żeby wypić, trzeba robić to ukradkiem.  
Można tu posiedzieć ze znajomymi, studenci bardzo chętnie siadają tu na trawie.  
Kosze są poustawiane nie na chodniku, lecz cofnięte na trawnik.  
Atrakcyjne jest też samo zaprojektowanie urbanistyczne tego terenu od bramy wejściowej do zamknięcia jej akademikami.  
Brak samochodów, całkowite przeznaczenie do ruchu pieszego.
2. W jaki sposób przestrzeń nas zaprasza?  
Do wnętrza zaprasza nas brama wkomponowana w bryłę budynku i prowadzące dalej trzy trakty pieszce.
3. Czy czujemy się tutaj bezpiecznie i dlaczego?  
Czujemy się tu bezpiecznie o każdej porze. Przestrzeń jest oswojona, są kamery. Jest ciemnowo, ale nie przeszkadza to (niektórzy uważali jednak, że jest zbyt ciemno i potrzebne jest lepsze oświetlenie). Przestrzeń jest transparentna, nie ma krzaków, w których mógłby się ktoś kryć, widać wszystko z daleka.  
Deptak jest otoczony ze wszystkich stron budynkami i zielenią. Jesteśmy w bezpiecznym miejscu i w swojej grupie, gdyż jest to miejsce dla konkretnych użytkowników.  
Czujemy się bezpiecznie dzięki całkowitemu wyeliminowaniu ruchu kołowego - nie trzeba uważać, czy coś jedzie.  
Policjanci pod pozorem wprowadzania bezpieczeństwa stworzyli poczucie zagrożenia - skoro tu są, to znaczy, że coś tu się dzieje.  
Znajdujący się tuż obok park akademicki, jest o wiele bardziej niebezpieczny, zwłaszcza w nocy. Nie ma tam oświetlenia i chodzi tamtędy mało osób. Jest on oddzielony od traktu boiskiem, więc stanowi już osobną przestrzeń.
4. Czy ta przestrzeń budzi jakieś emocje? Jakie?  
Relaks, bez troski, luz, chillout.  
Adrenalina, kiedy pojawi się policjant, który może ukarać mandatem za picie alkoholu.

5. Czego brakuje w przestrzeni? O czym marzymy?  
Nie ma dużych koszy i kontenerów na śmieci oraz segregacji odpadów. Małe kosze są niewystarczające i często jest naśmiecone, zwłaszcza podczas większych imprez np. juwenaliów. Przydałoby się więcej ławek i mebli miejskich oraz lepsze oświetlenie.  
Nie ma miejsc do wspólnego spędzania czasu typu siłownia, kręgielnia, kino letnie, a także miejsc na grille i zezwolenia na grillowanie oraz zezwolenia na picie alkoholu i większej swobody obyczajowej.
6. Czy to miejsce jest zaplanowane z myślą o ludziach? Po czym można to poznać?  
Zdecydowanie tak.
7. Czy miasto i jego władze interesują się przestrzenią osiedli? Kto o nią najbardziej dba?  
Służby porządkowe UMCS codziennie sprzątają i pielęgnują to miejsce, a także odśnieżają, grabą liście, sadzą rośliny.

#### **Lista uczestników:**

Dominika Birycka  
Anna Błaszczuk  
Katarzyna Burzmińska  
Anna Dawidziuk  
Agnieszka Duda-Jastrzębska  
Paulina Galas  
Justyna Jezior  
Hubert Kołodyński  
Anna Korycińska  
Anna Krawiec  
Adam Liznikiewicz  
Izabela Pastuszko  
Kamil Półtorak  
Marcin Skrzypek  
Kateryna Tinoshyna  
Michał Wagner  
Paulina Zelent

Sporządziła:  
Anna Korycińska  
01.12.2015